

## **RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ**

**mgr Konstantinosa Kiritsisa, sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne, wszczętym 18 listopada 2014 roku przez Radę Wydziału Komunikacji Multimedialnej Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu.**

### **I. Dane personalne**

Pan Konstantinos Kiritsis, urodził się w 1962 roku w Polsce, w rodzinie greckich imigrantów. Ukończył studia na Wydziale Budownictwa i Architektury, w zakresie inżynierii środowiska, na Politechnice Szczecińskiej, uzyskując stopień naukowy magistra w 1986 roku. W latach 1992-1995 odbył studia w School of Visual Arts, Nowy Jork, USA, na kierunku Fotografia, zakończone nadaniem mu stopnia naukowego Magistra Sztuk Pięknych. W dniu 18 listopada 2014 roku został wszczęty panu Kiritsisowi przewód doktorski w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej – sztuki piękne.

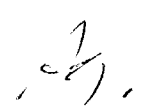
### **II. Praca dydaktyczna i organizacyjna**

Dorobek dydaktyczny p. Kiritsisa cechuje duża aktywność międzynarodowa (głównie w USA), animująca znaczną ilość artystycznych i warsztatowych przedsięwzięć, również na terenie Polski. Uzyskał dwa granty w NYC, umożliwiające mu dalsze działanie artystyczne na terenie USA;

- Lower Manhattan Cultural Council, Creative Curricula Grant, Nowy Jork, NY, 2013 Przyznany grant dla nauki fotografii i sztuk medialnych w High School of Hospitality Management
- Henry Street Settlement, Nowy Jork, NY, 2003 Przyznana pracownia w Henry Street Settlement (Lower East Side) na okres jednego roku.

W 2017 roku odbył on kurs nauczycielski w Teachers College Columbia University, New York, USA Teaching Artists Professional Development Certificate Program, 2017. Rozwijając swoje doświadczenia związane ze studiami w NY, pracował jako instruktor fotografii i asystent w International Center of Photography, NY, w School of Visual Arts i w Liceum Little Red Elizabeth Irwin High School, Nowy Jork, oraz Center for Arts Education, Nowy Jork.

Pełne zestawienie, wraz z opisem działań doktoranta (w tym również dot. wykładów i publikacji), pozostaje do wglądu w załączonej przez niego dokumentacji.



### III. Ocena dorobku artystycznego

Od 1986 roku do 2014 doktorant miał blisko 20 wystaw indywidualnych, nierzadko w uznanych ośrodkach w kraju i zagranicą, w tym 4 w NYC, USA. Nie posiadam wykazu wystaw indywidualnych w okresie od wszczęcia przewodu w 2014 roku do teraz.

Wykaz kolejny obejmuje udział w kilkunastu wystawach zbiorowych na świecie, w tym ostatnia w: Brooklyn Waterfront Artist Coalition, Brooklyn, NY, USA (2019)

Spektakularny debiut artystyczny po dyplomie w SVA zwracał uwagę formalną oryginalnością, hipnotyzował wizualną pomysłowością w traktowaniu fotografii i obiektu, jakim była w latach 90-tych książka artystyczna na świecie i w Polsce. Doktorant otwarcie opowiada w tekście dysertacji, komentując własną twórczość ( rozdział III, str. 43 ), o bezpośrednich inspiracjach pracami artystów, działających wówczas na scenie nowojorskiej – braćmi Mike’iem i Doug’iem Stern, promotorami jego pracy magisterskiej. Przywołuje też wybranych patronów swych poszukiwań- Anselma Kiefera, Josepha Beuys’a czy Jorge Luisa Borgesa : to w ich dziełach i wypowiedziach odnajduje on kierunek dla swych intuicji twórczych.

Z czasem pozwoliło mu to przełamać bariery klasycznego traktowania obrazów fotograficznych, wykonanych na papierowym podłożu. Fascynacja możliwościami plastycznej manipulacji obrazami skłoniła Doktoranta do podjęcia prób zdecydowanie odmiennych od praktykowanej przez niego wcześniej fotografii podróżniczej i dokumentalnej. Od tego momentu rejestracje stały się jedynie *bankiem zdjęć* dla nowych, uwolnionych działań z pogranicza grafiki i fotografii, polegającymi na destrukcji materialnego nośnika obrazu. naturalnego tworzywa fotografii, służącego jej przez 150 lat istnienia.

Zainteresowanie formą książki artystycznej jako obiektu skłoniło go do wypracowania indywidualnego charakteru kodeksu i pozostaje wierny tej metodzie przez ponad dwie ostatnie dekady.

Z twórczością Doktoranta zetknęłam się pod koniec lat 90-tych, już po jego wystawie zatytułowanej “The Book” w Małej Galerii ZPAF - CWS w Warszawie (1996r), ale wyłącznie poprzez reprodukcje prac w katalogach. Pamiętam, że zwróciły moją uwagę i zapamiętałam je jako oryginalną propozycję na rodzącej się nowej scenie polskiej fotografii. Byłam wtedy zainteresowana tego rodzaju poszukiwaniami formalnymi, np. mocnymi i pięknymi obrazami Gonzalesa Palmy – i sama podążałam w kierunku estetyzujących, formalnych eksperymentów, nie doceniając jeszcze w pełni szkoły düsseldorfskiej czy realizacji amerykańskich fotografów, od lat 80-tych wyznaczających kierunek współczesnej światowej fotografii w tzw. obszarze sztuki.

Doktorant określa swoją wieloletnią pracę *foto-artystycznym projektem w toku*, składającym się z unikalnych obiektów/ksiąg, którego niezbywalną cechą jest „ewolucja w czasie”. Tak powstał znaczny *księgozbiór – biblioteka* obrazów zawartych w *Księgach*. Rozumiem, że jest to świadomie przyjęta przez niego długoletnia strategia artystyczna.\*

Nie mając jednak osobistego wglądu do tej *biblioteki* – jej autorski opis w dysertacji jest bardzo ogólnikowy i odnosi się właściwie jedynie do warstwy warsztatowej i formalnej, z pominięciem założeń ideowych i wyjaśnienia sensu narracji każdej z ksiąg/obiektów – opieram swoją wiedzę i ocenę na znakomitej recenzji Elżbiety Łubowicz pt. *Realne fikcje Kostasa Kiritsisa*, z 2014 roku, towarzyszącej jego wystawie w Galerii Sztuki Wozownia w Toruniu. Recenzja została mi udostępniona w materiałach przesłanych do oceny pracy doktorskiej.

\*Koncept Biblioteki - tym razem Przyszłości - stworzyła norweska artystka Katie Paterson. Projekt zakłada stworzenie „kapsuły czasu”, w której zamknięte zostaną niewydane książki znanych i znaczących autorów z całego świata. Dzieła te ujrzą światło dzienne dopiero w 2114 roku, gdy tysiąc drzew w młodym, norweskim lesie wyrośnie na tyle, by produkować z nich papier. Tylko czy ktoś będzie jeszcze wtedy produkował książki na papierze??

Dopiero wczytanie się w tekst kuratorski Łubowicz uświadomiło mi pełny zamysł Autora; *Prace tego artysty są w istocie szczególnym requiem dla książki: holdem składanym jej przez obraz – nowy nośnik znaczeń – wpisujący się w starą formę papierowych kartek książki, przewracanych jedna po drugiej z odczuwalnym oporem ciężaru ich materii.*

Biblioteka, jako tradycyjny zbiór zapisów, staje się współcześnie symbolem odchodzącej epoki, czemu proroczy wyraz dał już Stanisław Lem w książce *Eden*, wydanej w 1958 roku: *Cały następny dzień upłynął na kopaniu tunelu, nawigatornia wypełniła się ziemią tak wysoko, że coraz trudniej było wysypywać ją przez drzwi. Przyszła kolej na bibliotekę. Doktor miał w tym przedmiocie pewne wątpliwości, ale Chemik, z którym dźwigał sporządzone z płata blachy nosiłki, bez wahania wysypał zwał margla na książki.* ( Państwowe Wydawnictwo Iskry, 1973, wyd. III, str. 21)

Brak fizycznego dostępu do *Ksiąg Doktoranta*, który pozwoliłby w pełni odebrać sensualny charakter przekazu tych obiektów, pozostawia mnie „na powierzchni” jego dzieła, a przecież sam Autor pisze na str.46 dysertacji:

*Zawartość moich Ksiąg natomiast może zostać odsłonięta poprzez otwieranie stronic. Dotykanie i przewracanie stron jest konieczne, aby obejrzeć ukrytą część (...).*

Elżbieta Łubowicz natomiast, w tekście do wystawy *Cywilizacje* z 2004 roku, podkreśla że: *Jego prace nie mogą być przekształcone w obraz elektroniczny bez radykalnej zmiany ich charakteru.*

Nie mogłam też szczegółowo prześledzić istotnego motywu twórczości Kostasa Kiritsisa, jakim jest wyobrażenie końca naszego świata. Doktorant udostępnił, w przesłanym pliku *Katalogu*, który został skompilowany na potrzeby tej dokumentacji, po kilka przykładów prac z wybranych serii: *Koniec świata, Architektura nieba, Aniołowie, Fiction/Non-fiction* i *Tabula rasa*. Dostrzegam w nich intencje pokazania zmiernicy cywilizacji – naszej cywilizacji – oglądanej oczami świadka z odległej przyszłości ( E. Łubowicz).

Czytelny sens ma dla mnie cykl: *Tabula rasa* – zdecydowanie doceniam mocny w wyrazie gest zamalowywania na białą stronic wielu książek ( to rezultat problemu z własnym księgozbiorem, którego przed wyjazdem nie dało się w części nigdzie ulokować).

Unikatowe książki/obiekty Kiritsisa, w których nie pojawia się ani jedna litera, są działami sztuki wizualnej, mniej *książką artystyczną*, bardziej obiektami z pogranicza działań konceptualnych. Eksponują warsztat, w jego roboczym i szkicowym charakterze. Dopóki nie doświadczę fizycznie ruchu przewracania kartek, siła książkowej narracji tych obiektów pozostanie dla mnie tajemnicą.

#### IV. Ocena pracy doktorskiej

Rozprawa doktorska podzielona została na 4 główne rozdziały zatytułowane: *Księga, Książka artystyczna, Kontekst doświadczeń artystycznych poprzedzających i analiza twórczości własnej* oraz *Księga Księżycy* - i jest ona, wg słów samego Autora zawartych we wstępie, kreatywnym podsumowaniem jego dotychczasowej twórczości. W rozprawie doktorskiej Autor przedstawia się nam jako twórca *Ksiąg* i *artysta papieru*. Rozprawa zawiera poszerzony kontekst dotyczący form poznawania świata i komunikacji, jakimi są słowa, obrazy, język i pismo – poczynając od najstarszych znaków, zbadanych przez paleoantropologa Genevieve von Petzinger i omówionych w książce *Pierwsze znaki* (Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2018). Doktorant odwołuje się do stworzonej przez Petzinger bazy danych, zbudowanej na 32 zidentyfikowanych znakach, pojawiających się w grotach i jaskiniach obszaru kantabryjskiego. Czy ściany jaskiń można nazywać pierwszymi zapisanymi przez człowieka prehistorycznymi stronami, pierwszymi księgami? To tylko domysły, a sama autorka temu zaprzecza: *Obawiam się zatem, że odpowiedź na*

pytanie: „czy to jest pismo” musi brzmieć „nie” . (...) Po prostu nie udało nam się jeszcze odnaleźć czegoś, co w sposób bezdyskusyjny można by uznać za zapis języka.( cyt. ze str...) Ale ważniejsze jest pytanie, pojawiające się między wierszami książki: *Co będzie z nami, naszymi ideami oraz kulturą materialną za kolejne 25 000 lat? Co przetrwa, a co zostanie zniszczone?*

Wyczuwam, że te same pytania i niepokoje stoją u podstaw pracy doktorskiej p. Kiritsisa. Piszę wyczuwam, ponieważ miałam trudności w rozumieniu konstrukcji wywodu pisemnego Doktoranta, nie całkiem logicznego następstwa wątków, nie związanych ze sobą jasno postawioną tezę.

Może przyczyna tkwi- jak sam pisze - w *rozdwojeniu mojej tożsamości, które nieprzerwanie trwa do dziś.* (słowa Autora, rozdział III, str. 41). *Dopiero pod koniec 3-go roku życia zacząłem się uczyć języka polskiego.(...) Niemożność zdecydowania się, którym z nich powinienem wyrażać swoje myśli, stawała się coraz bardziej wyczuwalna. Właśnie to pogmatwanie języków, którymi się posługuję nieprzerwanie od dzieciństwa, stało się źródłem tworzenia moich obrazów.*

Doceniam szczerść, ale osobistą wieżę Babel łatwo można przekroczyć i temu służy profesjonalna pomoc redakcyjna. Oprócz błędów rzeczowych ( np. błędne datowanie arkuszy welinów, str.25, przypis 24), stylistycznych i licznych interpunkcyjnych moje zastrzeżenia budzi tłumaczenie cytatów z literatury anglojęzycznej (np. na str.34 przypis 65), które wręcz uniemożliwia rozpoznanie sensu tego cytowania!

Tytułowa *Księga Księżycy*, zadeklarowana przez Autora jako główna praca artystyczna, wprawiła mnie początkowo w zakłopotanie. Właściwie w pierwszym odruchu uznałam, że nie mam udzielonego dostępu do niej. Krótki IV rozdział rozprawy absolutnie nie jest kompletny i nie może stanowić podstawy do konstruktywnej analizy i oceny dzieła artystycznego. Na moją prośbę materiał został uzupełniony o zapis video (7 min), będący skrótem prezentacją głównej *Księgi*, książek towarzyszących, odniesieniem do wcześniej powstałych serii wchodzących w skład *biblioteki* oraz konceptu wystawy finalnej, która w czasie, kiedy piszę ten tekst, jest w fazie projektu (nie dokńca pewny jest udział części elementów przedstawionych na video, tj. perskich dywanów i - umieszczonych na nich - brył platońskich). Mogę więc spodziewać się jeszcze zaskoczeń przy spotkaniu z końcową odsłoną wystawy.

Praca doktorska pana Konstantinosa Kiritsisa została przygotowana pod opieką promotorską prof. Piotra Wołyńskiego. Jest to o tyle znaczące, że Promotor jest wybitnym specjalistą i artystą, mogącym zagwarantować wysoką jakość zarówno samego procesu przygotowawczego, jak i końcowego rezultatu omawianego doktoratu. Czy ten „eksperyment księżycowy” powiódł się? Dostrzegam w koncepcji i projektowanym geście artystycznym, jakim jest utworzenie na planecie Księżyc *Wydzielonego Obszaru Sztuki ( Rezerwat księżycowy)* duży potencjał. To utopijny i szalony pomysł, rodem z chłopięcych fascynacji kosmosem ( i trochę jak ze skeczu kabaretu Łyżka czyli chili: *Reklamoonex*, <https://www.youtube.com/watch?v=0jZVOFoEZ6>).

Co jest więc istotą nowego konceptu Kostasa Kiritsisa? Na czym polega, w tym wypadku, próba przekroczenia własnych umiejętności, ograniczeń i doświadczeń, skoro – jak pisze sam Autor na str.57, rozdział IV - *Księga Księżycy jest wykonana według tradycyjnego już dla mnie sposobu: jej stronicami są czarno-białe karty papieru fotograficznego, wypełnione obrazem przedstawiającym księżycowe krajobrazy.*

*Księga* jest tylko wizualizacją aktu artystycznego wysłania na Księżyc rzeźb świetlnych zwanych znacznikami. Jaki jest tego cel? Autor wyjaśnia;

*Jednym z atrybutów projektu jest wskrzeszenie refleksji poprzez akt sztuki, gdzie element rezerwatu stanowiłby swoistą metaforę lustra, w którym odbijałyby się nasze działania tu na Ziemi i w którym moglibyśmy przeglądać konsekwencje tych zdarzeń.*

Konsekwencje naszych działań na Ziemi nie są optymistyczne, odczuwamy to już teraz bardzo dobrze. Pociągnę więc wątek czarnowidztwa słowami Stanisława Lema z 1996 roku ( rozmowa Katarzyny Janowskiej i Piotra Mucharskiego ze St. Lemem):

Ag,

*(...) jest rzeczą dziwną, że na całym nieboskłonie widzianym z Księżyca jedyną błękitną planetą jest Ziemia i tam się widzi jedność Ziemi, po prostu, prawdziwą jedność i jedyność zarazem. No, ale to, że ona nie chce przemawiać do wściekle zwalczających się nawzajem narodów, frakcji...no, jednym słowem ludzi, no na to nie ma żadnej rady.*

Wiele z nękających świat problemów wiąże się z nastawieniem YOLO ( żyjesz tylko raz ) – więc: wykorzystuj wszystkie zasoby, zapomnij o przyszłym pokoleniu, zniszcz świat i weź to, czego chcesz. Sprzeciw wobec takiej filozofii jest wyraźnie obecny w pracy Kostasa Kiritsisa. Ciekawym pomysłem jest kolektywne finansowanie księżycowego projektu, do którego Autor wzywa na portalu Kickstarter – dzieło sztuki, umieszczone na Księżycu, stanie się więc społeczną własnością. Czy uchroni to planetę przed zawłaszczeniem? Czy sztuka ma aż taką moc? Czy dzieło sztuki w formie instalacji świetlnej będzie, jak chce Autor, tarczą chroniącą przed destrukcją, jaką niesie ze sobą chciwość człowieka?

*Rodzaj ludzki nie jest sforą wilków, które jakimś trafem weszły w posiadanie czołgów i bomb atomowych. Jest stadem owiec, które na skutek osobliwego ewolucyjnego przypadku nauczyły się wytwarzać czołgi i bomby atomowe i ich używać. Uzbrojone owce są daleko bardziej niebezpieczne niż uzbrojone wilki.*

*(...) Co więcej, pomimo niezwykłych zdolności, jakimi rozporządza człowiek, wciąż nie wiemy, jakie są nasze cele, i wydajemy się nie mniej sfrustrowani jak wcześniej.*

*( Yuval Noah Harari, Sapiens. Od zwierząt do bogów )*

Zastanawiam się, odchodząc już od ideowych założeń projektu, co konkretnie Autor nazywa swoim *obszarem badawczym*? To nie zostało w tekście jasno określone.

Jednocześnie rozczarowuje mnie brak decyzji Autora, by porzucić - wypracowane przez ostatnie 2 dekady – środki formalne, oderwać się od sprawdzonej w wielokrotnych realizacjach estetyki i zaryzykować „nowe otwarcie” w swoich poszukiwaniach artystycznych. Praca doktorska powinna być, moim zdaniem, z założenia działaniem eksperymentalnym. W przypadku pracy przedłożonej do recenzji tak się nie stało, mimo, że na wstępie rozdziału IV dysertacji Doktorant deklaruje: *Naturalną cechą praktykującego artysty jest chęć tworzenia nowych prac czy projektów Na wyzwanie, jakim się stała praca doktorska, nakłada się tutaj osobista próba przekroczenia własnych umiejętności, ograniczeń i doświadczeń.* ( rozdział IV, str 57)

## **V. Konkluzja**

Uwzględniając dorobek artystyczny oraz oryginalność pracy mgr Kostasa Kiritsisa jako dzieła totalnego, mimo przedstawionych powyżej wątpliwości i zastrzeżeń, wnioskuję o nadanie mu stopnia doktora w zakresie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej: sztuki piękne.